

Sygn. akt III AUa 352/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 lutego 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w składzie:

Przewodniczący - Sędzia: SA Ewa Stryczyńska (spr.)

Sędziowie: SA Bożena Lasota

SO del. Danuta Malec

Protokolant: sekr. sądowy Karolina Majewska

po rozpoznaniu w dniu 21 lutego 2018 r. w Warszawie

sprawy H. O.

przeciwko Dyrektorowi Zakładu Emerytalno-Rentowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w W.

o prawo do policyjnej renty rodzinnej

na skutek apelacji H. O.

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie XIII Wydział Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 24 listopada 2015 r. sygn. akt XIII U 191/15

I. zmienia zaskarżony wyrok i poprzedzającą go decyzję Dyrektora Zakładu Emerytalno-Rentowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w W. z dnia 12 listopada 2014 roku znak (...)w ten sposób, że przyznaje H. O. prawo do policyjnej renty rodzinnej od dnia 1 października 2014 roku;

II. zasądza od Dyrektora Zakładu Emerytalno-Rentowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w W. na rzecz H. O. kwotę 1828,20 (jeden tysiąc osiemset dwadzieścia osiem 20/100) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego przed Sądem pierwszej instancji oraz kwotę 165,00 (sto sześćdziesiąt pięć) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu w instancji odwoławczej.

Danuta Malec Ewa Stryczyńska Bożena Lasota

UZASADNIENIE

Decyzją z 12 listopada 2014r. Dyrektor Zakładu Emerytalno-Rentowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w W. działając na podstawie art. 32 ust. 1 pkt. 1 w związku z art. 24 ustawy z 18 lutego 1994r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin (dalej jako ustawa o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy) oraz na podstawie art. 70 ust. 1, 2 i 3 ustawy z 17 grudnia 1998r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (dalej jako ustawa rentowa) odmówił H. O. prawa do policyjnej renty rodzinnej po rozpatrzeniu wniosku z 29 września 2014r.

Od powyższej decyzji odwołanie złożyła H. O., wnosząc o jej zmianę przez przyznanie prawa do renty rodzinnej po zmarłym mężu W. O.. Zaskarżonej decyzji odwołująca się zarzuciła naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 70 ust. 3 ustawy rentowej polegające na jego błędnej wykładni, nieodpowiadającej aktualnemu stanowi prawnemu, który uległ zmianie w wyniku wejścia w życie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 13 maja 2014r., sygn. akt SK 61/13, zgodnie z którym małżonek nie mający w dniu śmierci ubezpieczonego ustalonych wyrokiem ani ugodą sądową alimentów na swoją rzecz od byłego małżonka, również może nabyć prawo do renty rodzinnej. Odwołująca się zarzuciła także naruszenie art. 7 k.p.a., art. 77 § 1 k.p.a. i art. 80 k.p.a. polegające na nie dość dokładnym wyjaśnieniu stanu faktycznego, nieuwzględnieniu słusznego interesu skarżącej, braku zgromadzenia całego materiału dowodowego, dokonaniu dowolnej i niepełnej oceny dowodów, pominięciu dowodu z oświadczenia wnioskodawczyni, jak również niezwyfikowaniu twierdzeń istotnych dla ustalenia, czy odwołującej się przysługuje prawo do renty rodzinnej po zmarłym mężu.

Zakład Emerytalno-Rentowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w W. w odpowiedzi na odwołanie wniósł o jego oddalenie i o zasądzenie od odwołującej się na rzecz organu rentowego kosztów zastępstwa procesowego.

Wyrokiem z 24 listopada 2015r. Sąd Okręgowy w Warszawie XIII Wydział Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołanie oraz zasądził od H. O. na rzecz Dyrektora Zakładu Emerytalno-Rentowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w W. kwotę 120 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł na następujących ustaleniach faktycznych:

H. O. (nazwisko rodowe Ż.) oraz W. O. w dniu 17 grudnia 1966r. zawarli związek małżeński. Podczas rozprawy rozwodowej 19 września 1989r. odwołująca się oraz W. O. wspólnie oświadczyli, że nie widzą możliwości pojednania. W. O. oświadczył, że nie utrzymuje kontaktów z H. O.. Na rozprawie rozwodowej 28 września 1989r. H. O. zeznała, że od maja 1989r. nie mieszka z mężem, który wyprowadził się do innej kobiety, z którą żyje od ok. 6 lat. Odwołująca się wskazała wówczas również, że mąż w żaden sposób nie przyczynia się do prowadzenia gospodarstwa, natomiast od listopada 1988r. płaci co drugi miesiąc czynsz za mieszkanie. W. O. wskazał wówczas, że czasami mieszka u matki w N., a czasami z kobietą z którą jest związany.

Sąd Rejonowy w Lubaniu III Wydział Rodzinny wyrokiem z 28 września 1989r. w sprawie o sygn. akt R III C 537/89 rozwiązał małżeństwo H. O. z W. O..

W dniu 29 września 2014r. H. O. złożyła do pozwanego organu rentowego wnioski o przyznanie renty rodzinnej po zmarłym 23 października 2002r. byłym mężu - W. O.. Decyzją z 12 listopada 2014r. organ rentowy odmówił wnioskodawczyni prawa do policyjnej renty rodzinnej.

Córka odwołującej się B. K., przesłuchana w charakterze świadka podała, że jej rodzice rozwiedli się w 1988r., ale jej ojciec W. O. pomagał po rozwodzie byłej żonie, choć z nią nie mieszkał na stałe. Świadek stwierdziła, że W. O. mówił, że stara się wspierać byłą żonę. Według B. K. rok przed śmiercią ojciec planował wrócić do H. O., ponieważ nie układało mu się w nowym związku. Świadek wyjechała do Szwecji w 1987r., przez 12 lat od wyjazdu do śmierci ojca była w rodzinnym domu od 5 do 6 razy. Odbierała relacje między rodzicami na lepszym poziomie niż przed rozwodem, a atmosfera w domu była rodzinna.

Świadek M. K. zeznała, że jej rodzice rozwiedli się na początku lat 90tych. Ojciec zmarł w 2002r., wówczas świadek mieszkała z matką. Ojciec mieszkał częściowo z nową kobietą, częściowo przychodził do domu rodzinnego i tam nocował. M. K. często była świadkiem jak ojciec dawał matce pieniądze na leki, na pobyty w szpitalach, a także na utrzymanie domu. Ojciec w chwili, gdy nie mógł przyjść przekazywał dla rodziny pieniądze przez kolegę - Z. D., także brat matki H. Ż. przekazywał pieniądze od W. O.. Świadek często odwiedzała ojca w miejscu pracy na komisariacie, który przekazywał pieniądze dla matki. Ojciec przekazywał pieniądze w kwocie od 100 do 300 zł, a w sytuacji gdy matka

przebywała w szpitalu - większe kwoty, kupował także podczas jej pobytu w szpitalu owoce i inne niezbędne rzeczy, wówczas M. K. utrzymywał już mąż, dlatego też przekazywane przez ojca pieniądze były przeznaczone dla matki.

Świadek M. Ż. wskazała, że po rozwodzie H. O. i W. O. (1) ich relacje były pozytywne. Po rozwodzie odwołująca się utrzymywała się z pomocy byłego męża, a wsparcie finansowe miało charakter trwały.

Świadek H. Ż. wskazał, że po rozwodzie W. O. odwiedzał jego siostrę H. O. i przekazywał jej co 2-3 miesiące po 200-300 zł, które były przekazywane przez świadka. H. Ż. wskazał, że jego były szwagier wykazywał duże zainteresowanie zdrowiem byłej żony, a także brał udział w uroczystościach rodzinnych. Oprócz wsparcia finansowego W. O. odwiedzał skarżącą.

Zgodnie z zeznaniami świadka L. B. W. O. powiedział mu, że uzgodnił ze skarżącą, iż będzie jej pomagał finansowo w miarę możliwości. Według świadka były mąż spotykał się z odwołującą się, a nawet próbowali się zejść. Podczas pobytu w szpitalu W. O. (1) skarżąca go odwiedzała, była również organizatorem pogrzebu.

Świadek L. K. wskazała, że po rozwodzie małżonkowie często się ze sobą spotykali, a W. O. co miesiąc pomagał odwołującej się finansowo, twierdził również, że żałuje rozwodu ze skarżącą. H. O. była obecna na pogrzebie byłego męża, pokryła koszty pogrzebu wraz z córkami. Świadek B. G. wskazała, że rozwiedzeni małżonkowie utrzymywali ze sobą kontakty, które wynikały z faktu posiadania wspólnych dzieci, nie potrafiła jednak powiedzieć czy W. O. przekazywał odwołującej się alimenty, a także czy w inny sposób jej pomagał.

H. O. zeznała, że w 1989r. Sąd orzekł rozwód z W. O.. Przez kolejne 3 lata jej były mąż mieszkał razem z nią w mieszkaniu przez te lata wspólnie prowadzili gospodarstwo domowe, a były mąż dokładał się do wspólnego gospodarstwa. W. O. cały czas pracował w Milicji, a następnie Policji, miał wyższą pensję i szybko awansował, później był komendantem. W tym okresie skarżąca nie miała żadnych dochodów, zajmowała się wnukami. Po około 3 latach były mąż skarżącej wyprowadził się do B. G., czasami jednak wracał do skarżącej po kłótni z B. G.. W. O. po wyprowadzeniu się z domu przekazywał pieniądze odwołującej najczęściej osobiście, ale również pośrednio. Z B. G. skarżąca nie rozmawiała nigdy o układach finansowych jakie miała z byłym mężem, według skarżącej B. G. wiedziała, że były mąż H. O. dawał jej pieniądze. Między odwołującą się a B. G. nie ma niechęci. Według H. O. świadek - B. G. kłamie, że nie wie o finansowej pomocy udzielanej byłej żonie przez W. O.. Odwołująca się wskazała, że w sprawie rozwodowej zeznała nieprawdę, że mąż się wyprowadził od skarżącej do innej kobiety i że nie daje pieniędzy. Pogrzeb W. O. zorganizowały córki rozwiedzionych małżonków oraz starszy syn B. G.. Mąż odwołującej się pomagał jej finansowo w różnych kwotach, średnio dawał jej ok. 700 zł miesięcznie, zawoził ją również do lekarzy. Obydwie córki rozwiedzionych małżonków w tych latach były już mężatkami, były samodzielne, zatem nie były to pieniądze przeznaczone dla dzieci. H. O. planowała złożyć pozew o alimenty, jednak były mąż przekonał ją żeby tego nie robiła, ponieważ ma zamiar do niej wrócić. Skarżąca wskazała, że wcześniej nie występowała o rentę po zmarłym mężu, ponieważ W. O. miał dziecko z B. G., na które były wypłacane świadczenia, natomiast skarżąca pozostawała w przekonaniu, że takie świadczenia jej się nie należą.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dokumentów znajdujących się w aktach sprawy, w aktach sprawy o sygn. R III C 537/89 oraz w aktach rentowych. Sąd oparł się również na zeznaniach świadków: B. K., M. K., M. Ż., H. Ż., L. B., L. K., B. G. oraz odwołującej się H. O..

Uwzględniając zebrane w sprawie dowody Sąd Okręgowy uznał odwołanie za bezzasadne i wskazał, że zgodnie z art. 24 ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji renta rodzinna przysługuje na zasadach i w wysokości określonych w ustawie o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Zgodnie z art. 70 ust. 1 i 2 ustawy o emeryturach i rentach z FUS wdowa ma prawo do renty rodzinnej, jeżeli:

1) w chwili śmierci męża osiągnęła wiek 50 lat lub była niezdolna do pracy albo

2) wychowuje co najmniej jedno z dzieci, wnuków lub rodzeństwa uprawnione do renty rodzinnej po zmarłym mężu, które nie osiągnęło 16 lat, a jeżeli kształci się w szkole - 18 lat życia, lub jeżeli sprawuje pieczę nad dzieckiem całkowicie niezdolnym do pracy oraz do samodzielnej egzystencji lub całkowicie niezdolnym do pracy, uprawnionym do renty rodzinnej.

Prawo do renty rodzinnej nabywa również wdowa, która osiągnęła wiek 50 lat lub stała się niezdolna do pracy po śmierci męża, nie później jednak niż w ciągu 5 lat od jego śmierci lub od zaprzestania wychowywania osób wymienionych w ust. 1 pkt. 2. Zgodnie z ust. 3 w/w przepisu małżonka rozwiedziona lub wdowa, która do dnia śmierci męża nie pozostawała z nim we wspólności małżeńskiej, ma prawo do renty rodzinnej, jeżeli oprócz spełnienia warunków określonych w ust. 1 lub 2 miała w dniu śmierci męża prawo do alimentów z jego strony ustalone wyrokiem lub ugodą sądową.

Sąd wskazał, że z wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 13 maja 2014 r., sygn. akt SK 61/13, na który powołuje się odwołująca się wynika, że warunek zawarty w art. 70 ust. 3 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych jest niezgodny z Konstytucją. Jednak jednym z warunków nabycia prawa do renty rodzinnej przez małżonka rozwiedzonego jest posiadanie przez niego prawa do alimentów. Mogą one być potwierdzone również umową zawartą między rozwiedzionymi. Umowa taka może być zawarta w sposób dorozumiany a jej istnienie może potwierdzać fakt uiszczania alimentów przez byłego małżonka do dnia jego śmierci na rzecz osoby uprawnionej.

Kwestią kluczową w niniejszym postępowaniu według Sądu pierwszej instancji było ustalenie, czy H. O. była alimentowana przez byłego męża - W. O. na podstawie umowy zawartej między rozwiedzionymi małżonkami.

Sąd dopuścił dowód z przesłuchania świadków na okoliczność ustalenia, czy H. O. była nieformalnie alimentowana przez byłego męża - W. O..

Sąd nie dał wiary zeznaniom świadka B. K., która w spornym okresie była w Szwecji i nie byłaby w stanie obiektywnie ocenić relacji rodziców, podczas gdy w przeciągu 12 lat za granicą w domu rodzinnym była ok. 6 razy po ok. 2 tygodnie. Sąd nie dał również wiary zeznaniom świadków: M. K., M. Ż., H. Ż., L. B., L. K., które są osobami bliskimi dla skarżącej i mogłyby być zainteresowane korzystnym dla odwołującej się rozstrzygnięciem niniejszej sprawy, ponadto zeznania te Sąd ocenił jako niewiarygodne w świetle całokształtu materiału dowodowego zebranego w sprawie.

Sąd nie dał wiary również zeznaniom odwołującej się, ponieważ uznał, że jej zeznania mogły być tworzone jedynie na potrzeby niniejszej sprawy, a ponadto pozostają w sprzeczności z zebrany w sprawie materiałem dowodowym w szczególności zawartym w aktach sprawy rozwodowej o sygn. akt R III C 537/89.

Zebrany w sprawie materiał dowodowy w ocenie Sądu wykluczył fakt alimentowania H. O. przez byłego męża.

Sąd Okręgowy stwierdził, że znaczącą okolicznością dla rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie jest fakt, że podczas przesłuchania stron w sprawie o rozwód odwołująca się wskazała, że mąż nie przyczynia się do prowadzenia gospodarstwa domowego a od maja 1989r. ze sobą nie mieszkają, natomiast W. O. zeznał, że z H. O. nie utrzymuje kontaktów. W niniejszej sprawie odwołująca się natomiast twierdziła, że mąż regularnie pomagał jej finansowo a przez 3 lata po rozwodzie wspólnie z nią zamieszkiwał.

Zeznania odwołującej się, jak również świadków pozostają w ocenie Sadu, w sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym, w tym z dowodami z dokumentów, którym Sąd w całości dał wiarę. Sąd ocenił jako wielce wątpliwą okoliczność, że W. O. świadczył dobrowolnie alimenty na rzecz H. O., w sytuacji gdy nie utrzymywał z nią kontaktów. Sprzecznym jest również fakt, że gdyby małżonkowie wspólnie razem zamieszkiwali to W. O. podczas rozprawy rozwodowej nie wskazywałby, że pomieszkuje u mamy oraz u ówczesnej konkubiny.

Mając na uwadze powyższe rozważania Sąd Okręgowy na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. oddalił odwołanie jako bezzasadne. O kosztach zastępstwa procesowego strony pozwanej Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. i § 11 ust. 2 oraz § 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych

oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. z 2013r., poz. 490).

Zgodnie z ogólną zasadą wynikającą z art. 98 k.p.c. strona przegrywająca sprawę, a taką w niniejszej sprawie jest odwołująca się, ma obowiązek zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowej obrony. W myśl art. 102 k.p.c. w wypadkach szczególnie uzasadnionych Sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Wobec zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego Sąd stwierdził brak podstaw by uznać, że w niniejszej sprawie zachodzą okoliczności do zastosowania tego przepisu. Sąd uznał, że odwołująca się jest w stanie ponieść wydatek w wysokości 120 zł, tj. kwotę jaką zasądzono tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego strony pozwanej. Ponadto Sąd stwierdził, że odwołująca się, wnosząc sprawę do Sądu, musiała się liczyć z poniesieniem takiego wydatku w przypadku przegrania sprawy.

Apelację od powyższego wyroku złożyła odwołująca się, zaskarżając go w całości zarzuciła naruszenie:

1. przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy, a mianowicie art. 233 k.p.c. polegające na:

a) dokonaniu dowolnej oceny dowodów w postaci zeznań świadków B. K., M. K., M. Ż., H. Ż., L. B., L. K. i uznaniu tych dowodów za niewiarygodne z uwagi na fakt, że są to osoby bliskie dla skarżącej i mogłyby być zainteresowane pozytywnym dla niej rozstrzygnięciem w sytuacji gdy stosunki rodzinne panujące między tymi osobami a skarżącą od wielu lat, sprawiają, że są to jedyni świadkowie faktycznych zachowań zmarłego W. O. w stosunku do swojej byłej żony, zeznania tych świadków posłużyły do ustalenia stanu faktycznego odpowiadającego prawdzie i potwierdzającego zarzuty H. O. zgłoszone w odwołaniu od decyzji organu rentowego, w szczególności potwierdzają fakt systematycznego łożenia przez W. O. na rzecz H. O. alimentów, po uprawomocnieniu się wyroku rozwodowego, aż do śmierci, która nastąpiła w wyniku nieszczęśliwego wypadku;

b) dokonaniu dowolnej oceny dowodów w postaci zeznań skarżącej H. O. w zakresie istnienia między byłymi małżonkami nieformalnego, ale faktycznie funkcjonującego porozumienia w zakresie łożenia na utrzymanie H. O. przez byłego męża i uznaniu tych zeznań za stworzonych jedynie na potrzeby toczącego się postępowania, w sytuacji gdy wbrew przekonaniu Sądu I instancji brak jest dowodów przeciwnych, pozwalających na ustalenie, że W. O. nie pomagał żonie finansowo przez łożenie na jej rzecz alimentów po orzeczeniu rozwodu, zaś przywołane dowody w postaci akt sprawy rozwodowej, w szczególności zawarte w nich zeznania stron obrazują sytuację sprzed rozwodu i nie stanowią podstawy do uznania ich za dowód na okoliczność relacji stron po orzeczeniu rozwodu, a nadto skarżąca wyjaśniła okoliczności w jakich doszło do rozwodu między stronami, jak i powody składania przez małżonków zeznań o takiej, a nie innej treści, co jednak w dalszym ciągu nie stanowi podstawy do ustalenia jakie stosunki panowały między byłymi małżonkami po uprawomocnieniu się wyroku rozwodowego;

c) dokonaniu dowolnej oceny dowodów w postaci dokumentów znajdujących się aktach sprawy rozwodowej R III C 537/89, polegającej na uznaniu ich za jedyny wiarygodny i miarodajny dowód stosunków panujących między W. O. i H. O. (1) po uprawomocnieniu się wyroku rozwodowego, w zakresie kluczowym dla rozpoznania niniejszego postępowania, w sytuacji gdy dowody te dotyczyły postępowania rozwodowego i nie odnoszą się do stosunków między byłymi małżonkami po rozwodzie;

d) pominięciu dowodu z odpisu wyroku Sadu Rejonowego w Lubaniu z 5 grudnia 1988r. sygn. akt R III C 683/88 wraz z uzasadnieniem - oddalającego powództwo o rozwód z uwagi na brak całkowitego i trwałego rozpadu więzi małżeńskich między małżonkami, z treści którego to dowodu wynika jednoznacznie, że skarżąca prowadziła w tamtym okresie swojemu mężowi dom oraz pozostawała na jego utrzymaniu; dowód ten stoi w sprzeczności z treścią dowodów zawartych w aktach drugiej sprawy rozwodowej i potwierdza stanowisko skarżącej wyrażone w odwołaniu, oraz pokazuje jakie faktycznie relacje łączyły H. i W. O.;

e) pominięciu w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia oceny materiału dowodowego w postaci dokumentacji medycznej oraz dokumentującej osiągnięte przez skarżącą przychody, dołączonej do odwołania, która to obrazowała pogorszenie się stanu zdrowia powódki po rozwiązaniu jej małżeństwa z W. O., co również przyczyniło się do zmiany

panujących między nimi stosunków, co pośrednio świadczy o ciężkiej sytuacji materialnej skarżącej, wymagającej pomocy finansowej, którą świadczył regularnie jej były mąż.

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, a wynikających z wadliwej oceny materiału dowodowego zebranego w sprawie, polegający na błędnym uznaniu, że:

a) W. O. nie łożył regularnie alimentów na rzecz H. O. w okresie po rozwodzie do śmierci, w sytuacji gdy z treści większości dowodów zgromadzonych w sprawie wynika, że skarżąca mogła liczyć na dobrowolne spełnienie świadczeń alimentacyjnych przez męża, co spowodowało niezłożenie przez nią w sądzie pozwu o przyznanie alimentów;

b) między rozwiedzionymi małżonkami nie istniała pozasądowa umowa, na podstawie której W. O. dobrowolnie zobowiązał się do alimentowania byłej żony, mając na względzie przede wszystkim panujące między nimi dobre relacje, trudną sytuację majątkową jak i zdrowotną skarżącej oraz plany powrotu do wspólnego pożycia, które to okoliczności znajdują potwierdzenie w zeznaniach świadków.

Biorąc pod uwagę powyższe zarzuty apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie odwołania przez przyznanie jej prawa do renty policyjnej po zmarłym W. O. oraz zasądzenie od Dyrektora Zakładu Emerytalno-Rentowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w W. na rzecz H. O. kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego przed Sądem pierwszej i drugiej instancji według zestawienia kosztów.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja odwołującej się okazała się zasadna, albowiem zarzuty, na których ją oparto są w większości trafne, co skutkuje zmianą zaskarżonego orzeczenia a w konsekwencji także zmianą poprzedzającej go decyzji organu rentowego.

Tytułem wstępu należy zaznaczyć, że w ocenie Sądu Apelacyjnego uzasadniony okazał się w szczególności zarzut naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 233 §1 k.p.c. przez dokonanie dowolnej oceny zeznań przesłuchanych w sprawie świadków i uznanie dowodu z ich zeznań za niewiarygodny materiał dowodowy z uwagi na fakt, że są to osoby bliskie dla skarżącej, a więc zainteresowane pośrednio wynikiem rozstrzygnięcia sprawy niniejszej. Wskazane powyżej naruszenie doprowadziło do poczynienia przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych, z których wyprowadzone zostały wadliwe wnioski, co w konsekwencji doprowadziło do dokonania nieprawidłowej subsumcji.

W związku ze sformułowaniem w apelacji zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. jako zarzutu naruszenia prawa procesowego, należy wskazać, że w celu wykazania, że do naruszenia tego przepisu w istocie doszło, strona nie może jedynie ograniczyć się do przytoczenia treści przepisów, lecz musi wykazać, jakich dowodów sąd nie ocenił lub które ocenił wadliwie, jakie fakty pominął i jaki wpływ to pominięcie faktów czy dowodów miało na treść orzeczenia. Tylko bowiem ocena rażąco błędna lub oczywiście sprzeczna z treścią materiału dowodowego, nieodpowiadająca zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, może czynić usprawiedliwionym zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Taka wykładnia tego przepisu wynika z utrwalonego orzecznictwa Sądu Najwyższego (zob. m.in. wyroki Sądu Najwyższego: z 29 lipca 1998r., II UKN 151/98, OSNAPiUS 1999/15/492; z 4 lutego 1999r., II UKN 459/98, OSNAPiUS 2000/6/252; z 5 stycznia 1999r., II UKN 76/99, OSNAPiUS 2000/19/732). Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. wyrok Sądu Najwyższego z 27 września 2002r., II CKN 817/00, LEX nr 56906).

Analiza pisemnych motywów zaskarżonego orzeczenia i odniesienie treści apelacji do zgromadzonych w sprawie dowodów dają mocne podstawy do uznania, że Sąd Okręgowy poczynił wadliwe i niepełne ustalenia faktyczne.

Sąd pierwszej instancji w pisemnych motywach wyroku nie wyjaśnił w dostateczny sposób na jakiej podstawie odmówił wiarygodności zeznaniom świadków, ograniczając się do wskazania, że nie zasługiwały one na przymiot prawdziwości z uwagi na bliskie relacje łączące świadków z odwołującą się. Ten jedyny argument nie może jednak w ocenie Sądu Apelacyjnego stanowić skutecznej podstawy do odmówienia wiarygodności zeznaniom niemalże wszystkich przesłuchanych w sprawie świadków. Nadto Sąd pierwszej instancji w swym uzasadnieniu najpierw wskazał, że ustalenia faktyczne poczyniono na podstawie dowodu z zeznań świadków, aby następnie odmówić im wiarygodności w dalszej części uzasadnienia w zasadniczej dla rozstrzygnięcia kwestii. Sąd Okręgowy wykazał się zatem niekonsekwencją, której nie można uznać za nieistotną. Dyskredytując treść zeznań świadków wyłącznie ze względu na ich bliskie relacje z wnioskodawczynią i przez to zainteresowanie wynikiem sprawy, Sąd Okręgowy okazał się w swych poczynaniach niespójny, bowiem charakter powiązań pomiędzy świadkami a wnioskodawczynią, w tym relacje rodzinne, były znane Sądowi przed przystąpieniem do przesłuchania. Stwierdzenie natomiast o bezpośrednim zainteresowaniu wynikiem sprawy nie zostało przez Sąd w żaden sposób uzasadnione. Skoro zatem sama okoliczność zaistnienia tych relacji stanowiła o uznaniu zeznań świadków za bezwartościowe dla ustaleń faktycznych, których Sąd dokonał wbrew wnioskowi wynikającemu z treści zeznań świadków, to podkreślenia wymaga, że kwestię tę należało rozważyć przed dopuszczeniem takich dowodów.

Stwierdzić należy, że wszyscy świadkowie, którzy zostali przesłuchani w tej sprawie jednomyślnie zeznawali, co do tego, że były małżonek odwołującej się W. O. przyczynił się do jej utrzymania, czyli sam poczuwał się do obowiązku, aby ponosić obowiązki alimentacyjne, pomimo, że w wyroku orzekającym rozwód, alimenty nie zostały zasądzone, ani też w późniejszym czasie odwołująca się nie domagała się zasądzenia alimentów od byłego małżonka.

Przeprowadzone dowody z zeznań świadków B. K., M. K., M. Ż., H. Ż., L. B., L. K. i wnioskodawczyni H. O. w ocenie Sądu Apelacyjnego są pełnowartościowym materiałem dowodowym, albowiem zeznania wskazanych świadków są ze sobą zbieżne, uzupełniają się wzajemnie i stanowią o logicznym dopełnieniu całokształtu okoliczności istotnych w przedmiotowej sprawie. Sąd Apelacyjny nie dostrzega podstaw, aby odmówić zeznaniom wskazanych świadków przymiotu wiarygodności i prawdziwości tylko z uwagi na ich wzajemne bliskie relacje, także rodzinne, z odwołującą się. Pewne nieścisłości pomiędzy zeznaniami poszczególnych świadków m.in. w zakresie wysokości przekazywanych H. O. kwot, czy częstotliwości przekazywania pieniędzy, potwierdzają wręcz ich wiarygodność, albowiem w ocenie Sądu Apelacyjnego, gdyby zeznania świadków były co do treści tożsame, pomimo upływu czasu pomiędzy wydarzeniami, które świadkowie opisywali a terminem ich przesłuchania, należałoby poddać w wątpliwość ich wiarygodność właśnie ze względu na duże prawdopodobieństwo ustalenia zeznań pomiędzy nimi.

Zeznania te znalazły także pośrednie oparcie w zeznaniach B. G., z którą W. O. pozostawał w związku przed śmiercią, bowiem świadek ta wskazała, że odwołująca się utrzymywała kontakt z W. O.. Sam zaś brak informacji w zakresie ewentualnej pomocy finansowej ze strony W. O. na rzecz byłej żony należy uznać za zrozumiałą ze względu na to, że dotyczył byłej żony partnera świadka, ponadto upływ czasu, czy też brak głębszego zainteresowania świadka relacjami pomiędzy W. i H. O. po rozwodzie.

Także zeznania H. O. złożone w toku postępowania rozwodowego nie są sprzeczne z jej stanowiskiem prezentowanym w sprawie niniejszej, albowiem ustalenia pomiędzy wnioskodawczynią a W. O. w odniesieniu do wspierania odwołującej się finansowo zostały poczynione po orzeczeniu rozwodu. Oczywistym jest, że H. O. nie mogła w trakcie postępowania rozwodowego posiadać wiedzy w zakresie jej przyszłych ustaleń z byłym mężem.

Należy ponadto mieć na uwadze, że zeznania złożone w czasie sprawy rozwodowej są zwykle zabarwione silnym ładunkiem emocjonalnym, w szczególności wobec faktu związku W. O. z inną kobietą w czasie trwania małżeństwa. Nie bez znaczenia jest także fakt, że sprawa ta toczyła się 38 lat temu - w 1989r. i relacje między małżonkami przed orzeczeniem rozwodu mogły układać się całkowicie odmiennie niż kilka lat później. Nie bez znaczenia dla oceny całokształtu tych relacji pozostaje także fakt, że odwołująca się nie pracowała zawodowo poza domem, zajmowała się małoletnimi wówczas dziećmi i nie miała innego źródła utrzymania poza wynagrodzeniem za pracę męża.

Uwzględniając powyższe Sąd Apelacyjny dokonał samodzielnych ustaleń faktycznych, formułując odmienne wnioski na podstawie zebranych przez Sąd Okręgowy dowodów, w niewielkim natomiast zakresie uzupełniając materiał dowodowy. Sąd Apelacyjny miał bowiem na uwadze, że jako sąd odwoławczy realizując obowiązek ponownego, merytorycznego rozpoznania sprawy, jest uprawniony do dokonywania własnych ustaleń faktycznych, na podstawie materiału dowodowego zebranego w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, bez konieczności ponawiania przeprowadzonych dowodów, może też poprzestać na ustaleniach dokonanych przez Sąd pierwszej instancji, jeśli uzna je za wystarczające do merytorycznego rozpoznania sprawy (zob. liczne orzeczenia Sądu Najwyższego dotyczące apelacji i wykładni art. 367 k.p.c., w tym m.in. wyrok SN z 9 maja 2017r., I UK 212/16, LEX 2329473).

Sąd Apelacyjny oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach:

Po orzeczonym rozwodzie H. O. i W. O. mieszkali razem do 1991 r., kiedy to były mąż wyprowadził się ze wspólnie z wnioskodawczynią zajmowanego mieszkania do B. G.. W okresie od orzeczenia rozvodu do wyprowadzenia się, odwołująca się wraz z byłym mężem prowadziła gospodarstwo domowe.

W. O. po rozwodzie i po zmianie miejsca zamieszkania zobowiązał się podczas ustnych ustaleń z odwołującą się, z którą utrzymywał kontakty z uwagi na wspólne dzieci, że będzie jej pomagał finansowo w miarę swoich możliwości. Potwierdzeniem tych ustaleń były czynności konkludentne polegające na faktycznym przekazywaniu pieniędzy wnioskodawczyni w różnych kwotach. Były mąż odwołującej się, mając na uwadze, że wnioskodawczyni zajmowała się domem i wspólnymi dziećmi, realizował swoje zobowiązanie przez przekazywanie średnio do 700 zł miesięcznie, a w sytuacji gdy wnioskodawczyni przebywała w szpitalu także wyższych kwot. Ponadto pomagał finansowo robiąc różne zakupy dla wnioskodawczyni (owoce i inne niezbędne rzeczy). Pieniądze były przekazywane przez W. O. osobiście lub za pośrednictwem Z. D., brata odwołującej się – H. Ż. oraz córkę – M. K.. Pomoc finansowa W. O. względem H. O. miała charakter nie okazjonalny i sporadyczny, lecz regularny i trwały.

W dniu 23 października 2002r. W. O. zmarł. W dniu jego śmierci odwołująca się miała 54 lata.

Bezpośrednią konsekwencją dokonania przez Sąd Okręgowy niewłaściwej oceny dowodów i poczynienia niepełnych ustaleń faktycznych, była wadliwa subsumcja okoliczności faktycznych do przepisów prawa materialnego – art. 70 ust. 3 ustawy z 17 grudnia 1998r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz.U. z 2017r. poz. 1383 ze zm., zwana ustawą emerytalną) odpowiednio w tej sprawie stosowanego ze względu na dyspozycję art. 24 ustawy z 18 lutego 1994r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Służby Ochrony Państwa, Państwowej Straży Pożarnej, Służby Celno- Skarbowej i Służby Więziennej oraz ich rodzin (Dz.U. z 2018r. poz. 132 ze zm., zwana ustawą zaopatrzeniową).

Zgodnie z art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej małżonka rozwiedziona lub wdowa, która do dnia śmierci męża nie pozostawała z nim we wspólności małżeńskiej, ma prawo do renty rodzinnej, jeżeli oprócz spełnienia warunków określonych w art.70 ust. 1 lub 2 miała w dniu śmierci męża prawo do alimentów z jego strony ustalone wyrokiem lub ugodą sądową.

W przedmiotowej sprawie poza przedmiotem sporu pozostawała kwestia spełnienia przez odwołującą się jednej z przesłanek wynikających z art. 70 ust. 1 i 2 ustawy emerytalnej, albowiem organ rentowy w toku postępowania kwestionował jedynie spełnienie przez H. O. przesłanki wynikającej z ust. 3 art. 70 tej ustawy, twierdząc, że nie było ustalonego żadnego obowiązku alimentacyjnego po stronie zmarłego męża. Biorąc pod uwagę instytucję renty rodzinnej, która ma zarazem majątkowy i alimentacyjny charakter trzeba stwierdzić, że prawo do niej powstaje wtedy, gdy dochodzi do ziszczenia się tzw. ryzyka ubezpieczeniowego w postaci utraty żywiciela rodziny. Nie ulega wątpliwości, że odwołująca się od początku trwania małżeństwa nie pracowała zawodowo, zajmowała się wychowywaniem dzieci i prowadzeniem domu, w związku z czym można przyjąć dokonanie przez oboje małżonków takiego wyboru, aby właśnie H. O. poświęciła się prowadzeniu domu i wychowywaniu wspólnych dzieci małżonków. Osobą, która miała utrzymywać rodzinę i być jej żywicielem, był W. O.. Z analizy przeprowadzonych w sprawie

dowodów wynika, że poczuwał się on do tego również po formalnym rozwiązaniu małżeństwa przez rozwód. Obowiązek alimentacyjny nie był wprawdzie orzeczony wyrokiem sądu, nie wynikał też z ugody zawartej przez strony przed sądem, ale był dobrowolnie przyjęty przez W. O., wobec czego należy przyjąć, że istniał. Dobrowolne świadczenia pieniężne przekazywane przez W. O. do rąk wnioskodawczyni z przeznaczeniem na jej utrzymanie, spełniały niewątpliwie funkcję zobowiązania alimentacyjnego. W ten sposób wbrew twierdzeniom Sądu Okręgowego doszło do konkretyzacji abstrakcyjnego prawa wnioskodawczyni do alimentów, przysługującego z ustawy i do spełnienia przesłanki z art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej, zgodnie z którym, aby uzyskać prawo do renty rodzinnej konieczne jest realizowanie tego obowiązku alimentacyjnego po stronie zmarłego zobowiązanego małżonka. Ten obowiązek realizował się w sposób dobrowolny względem wnioskodawczyni na warunkach ustalonych samodzielnie przez strony i wyrażany był przez zachowanie zobowiązanego ujawniające rzeczywistą wolę stron w sposób dostateczny, także wobec osób trzecich (świadków). Nie ulega wątpliwości, że wyrazem powyższego była pomoc finansowa realizowana przez przekazywanie różnych kwot pieniężnych, ale także inne formy pomocy, w tym zakupy żywnościowe przeznaczone dla odwołującej się.

Sąd Apelacyjny w świetle powyższych okoliczności, uznał, że spełnione zostały wyżej wskazane przesłanki konieczne do przyznania H. O. prawa do policyjnej renty rodzinnej począwszy od 1 października 2014r. Jak bowiem wynika z dokumentacji, zawartej w załączonych do akt sądowych, aktach rentowych, wniosek o przyznanie renty wpłynął do organu rentowego 8 października 2014r. Zgodnie z art. 42 ust. 1 ustawy zaopatrzeniowej świadczenia pieniężne wypłaca się od dnia powstania prawa do tych świadczeń, nie wcześniej jednak niż od miesiąca, w którym złożono wniosek, o którym mowa w art. 32 ust. 3., przy czym prawo do świadczeń powstaje z dniem spełnienia wszystkich warunków wymaganych do nabycia tego prawa. W okolicznościach niniejszej sprawy wszystkie te przesłanki zostały spełnione na dzień 1 października 2014r.

Wobec powyższych ustaleń faktycznych i rozważań prawnych Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w związku z art. 477¹⁴ § 2 k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c. orzekł o zmianie zaskarżonego wyroku i poprzedzającej go decyzji organu rentowego przyznając H. O. prawo do policyjnej renty rodzinnej od 1 października 2014r.

Orzeczenie zmieniające wyrok Sądu pierwszej instancji skutkuje także rozstrzygnięciem w zakresie kosztów postępowania przed tym Sądem oraz sądem odwoławczym, wobec zgłoszonego w tym zakresie wniosku przez profesjonalnego pełnomocnika wnioskodawczyni. Zasada ich zasądzenia znajduje oparcie w art. 98 § 1 k.p.c., zgodnie z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony Co do ustalenia samej wysokości zwrotu kosztów zastępstwa prawnego odwołującej się przed Sądem Okręgowym, Sąd Apelacyjny uznał, że nie ma podstaw do zasądzenia żądanej 6-krotności stawki minimalnej, wbrew wnioskowi jej pełnomocnika, gdyż nie uzasadnia tego niezbędny nakład pracy adwokata, a także charakter sprawy i wkład jego pracy w przyczynienie się do jej wyjaśnienia i rozstrzygnięcia. Oceniając udział adwokata po stronie odwołującej się i jego przyczynienie się do wdania ostatecznego rozstrzygnięcia Sąd Apelacyjny uznał, że zaistniały uzasadnione podstawy do zasądzenia 3-krotności stawki minimalnej - w kwocie 180 zł, która została obliczona na podstawie § 12 ust. 2 w zw. z § 2 ust. 1 i 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. z 2013r., poz. 461, ze zm.), uwzględniając stan prawny obowiązujący w dniu wszczęcia postępowania przed Sądem pierwszej instancji. Do tak obliczonej kwoty z tytułu zwrotu kosztów zastępstwa prawnego Sąd Apelacyjny doliczył koszty przejazdu samochodem pełnomocnika odwołującej się, związane z koniecznością osobistego stawiennictwa H. O. na rozprawie, według wyliczeń przedstawionych przez pełnomocnika, tj. kwotę 1 648, 20 zł. Koszty procesu przed Sądem drugiej instancji zostały określone w zakresie zwrotu kosztów zastępstwa prawnego na kwotę 135 zł, na podstawie § 12 ust. 2 w zw. z § 2 ust. 1 i 2 i w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 ww. rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości oraz na kwotę 30 zł tytułem zwrotu uiszczonej opłaty od apelacji, co w sumie stanowi kwotę 165 zł.

Bożena Lasota Ewa Stryczyńska Danuta Malec

ZARZĄDZENIE

(...)